

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

KINO-TEATR

„Zacisze”

W wielkiej sali letniej w ogrodzie

wejście od ul. Dęblńskiej lub Sadowej. 929

TYLKO 3 PRZEDSTAWIENIA ze współudziałem pani ADAMOWICZ artystki sceny lwowskiej, oraz pp. WALEWSKIEJ, PACHELSKIEGO, BERNATOWICZA i w. innych

W piątek 8, sobotę 9 i niedzielę 10 września

Taniec Czynowników

komedia satyryczna w 3 aktach L. Biryńskiego.

Początek w piątek i sobotę o godz. 7-ej i pół a w niedzielę o 6-ej. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W. Ciechanowskiego a w dzień przedstawienia w kasie teatru „Zacisze”.

Sala Zajęć dla dziewcząt

przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności 1193-8-1

WYRABIA: Torebki, zeszyty, bloczki.

OPRAWIA: Książki szkolne stare i nowe.

ULICA STAROSOSNOWIECKA Nr. 36

dawny dom Arteli.

Loterja Dobroczynna 1916 r.

Rady Głównej Opiekuńczej

Wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.



Główne wygrane:
150,000, 60,000 mk.
i wiele wygranych
po 20,000, 10,000 mk. itp.

Cały los 10 mk. 30 fen.	1/3 część losu 2 mk. 6 fen.
----------------------------	--------------------------------

Loterja R. G. O. posiada jedną klasę i każdy gracz za tę niską cenę bierze udział w rozegraniu

wszystkich powyższych wygranych. Ciągnięcie będzie się odbywać od 2-go do 13-go października 1916 roku publicznie.

Wpłaty wygranych gwarantuje Bank Handlowy w Warszawie. 1062

Każda loterja komuś sypk przynosi. Loterja R. G. O. przyniesie sypk krajowi!

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Rosyjski teren walk.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 5 września.

Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Położenie się nie zmieniło.

Front generała konnicy arcyksięcia Karola: W zaciętych walkach wyparły bataljony niemieckie na południe-wschód od Brzeżan nieprzyjaciela, który kilkakrotnie podchodził do kontrataku. W ostatnich dwóch dniach zabrały wojska sprzymierzone 2 oficerów i 259 szeregowców do niewoli.

W Karpatach wywiązały się w kilku miejscach mniejsze utarczki. Na południe zachód od Żabiego i od Schipoth (?) toczy się walka. Na południe zachód od Fundul Moldovi odparto krwawo silniejsze oddziały rosyjskie.

Zachodni teren walk:

Wielka bitwa nad Somme toczy się jeszcze. Wojska nasze toczą gorący bój między Le Forest i Somme.

Na południe od rzeki wschodni teren walk: Wojska nasze nieprzyjaciela, nacierającego na froncie 20 km. długim od Barleux aż na południe od Chilly. Wieś Chilly utraciliśmy.

Po prawej stronie Mozy odparliśmy ponowne ataki francuzów na naszą linię na wschód od Fleury i na pozycje zdobyte przez nas 3-go września w wąwozie Sonville.

Bałkański teren walk.

Niemieckie i bułgarskie wojska szturmowały umocnione pozycje i przyczółek mostowy w Tutakan. Bułgarzy zjęli miasto Dobris. Bułgarska konnica rozprószyła kilkakrotnie bataljony rumuńskie.

Niemieckie hydroplany obrzucały Konstanzę oraz małe statki bojowe rosyjskie bombami. Nasze statki napowietrzne bombardowały skutecznie Bukareszt i kopalnie ropy w Ploesti.

Pierwszy generał kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN. (B.T.W.). Urzędowo donoszą dnia 5-go września:

Wschodni teren walk:

Front przeciwko Rumunii

Przy niezmiennym położeniu nie wydarzyło się nic ważnego.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Ataki Rosjan na front karpacki wojsk sprzymierzonych trwają w dalszym ciągu

Pod Fundul Moldovi wojska nasze odparły liczne silne natarcia.

U górnego brzegu Czeremoszu i na południe od Bystrzycy toczy się zacięta walka.

Na północny-zachód od Koeros-Mezoe rozchwiała się wszystkie próby nieprzyjaciela, celem uzyskania terenu.

Na południowy-zachód od Brze-

żan odzyskano również ostatni stracony odcinek równi.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie zdarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Na froncie Tyrolu w niektórych miejscach wzmożła się akcja artylerji.

Na terenie Ruffredo doszło do zaciętych walk o szczyt Soranne, stracony przez nasze wojska, które odzyskały go jednak ponownie przez odważne kontrataki.

Południowo-wschodni teren walk.

Wojska włoskie wczoraj rano przekroczyły Vojusę pod Feras. Atak rezerw naszych na lewe skrzydło nieprzyjacielskie odrzucił przeciwnika. Ogień naszej ciężkiej artylerji towarzyszył kolumnom włoskim, cofającym się na południowym brzegu rzeki.

Podczas walki pilot polowy, feldfel sztabu, Arigi, stracił nieprzyjacielski samolot bojowy. Jeden z lotników został zabity, drugi dostał się do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER

Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rumuński.

BUKARESZT, 4 września. Główna kwatera donosi 3 września rano:

Front północny i północno-zachodni. Po dość energicznych walkach zajęliśmy miejscowość Borszek i wzgórze na zachód od tego miasta: Zabraliśmy do niewoli 4 oficerów i 150 żołnierzy. Zajęliśmy zupełnie zamieszkałą okolicę Sekeli w Haromszek.

Front południowy: Nieprzyjacieli przekroczył całą granicę Dobrudży.

Na południe od Bazargic nieprzyjaciela odparto.

Przeciwnik ostrzeliwał Izlazo i Caswat.

3 hydroplany nieprzyjacielskie rzuciły bomby na Konstanzę; raniono wiele dzieci i osób cywilnych.

Grecja zgadza się na żądanie koalicji.

ATENY, 4 września. (BTW). Biuro Reutersa donosi: „Grecja przyjęła w całej pełni żądania koalicji. Kontrola nad pocztą i telegrafami rozpoczęła się wczoraj.

Nowa nominacja W. Ks. Mikołaja Mikołajowicza.

SZTOKHOLM, 5 września. (BTW). Według doniesień dzienników rosyjskich, wielki książę Mikołaj Mikołajowicz został mianowany głównodowodzącym rosyjskiej armii bałkańskiej, przeznaczony do walk z Bułgarami i Turkami. Dzienniki wiadomością tę zaopatrują w długie komentarze, głosząc, iż wielki ksią-

żę wkrótce obejmie swe nowe stanowisko.

Przekroczenie Dunaju.

BERLIN. „Nationalztg.” donosi z Genewy: Pisma paryskie otrzymują wiadomość, iż wojska rosyjskie w sile 300,000 ludzi pod rozkazami gen. Iwanowa przekroczyły już Dunaj i połączyły się z wojskami rumuńskimi.

Koalicja konfiskuje statki niemieckie i austriackie w portach greckich.

BERNO, 4 września. (BTW). „Secolo” donosi z Aten: „Koalicja skonfiskowała nie tylko w porcie Pireus lecz także w Salamis i Eleusis statki niemieckie i austriackie, twierdząc, że radiotelegraficzne stacje tych statków porozumiewały się z nieprzyjacielskimi łodziami podwodnymi. Rozchodzi się o mniej więcej 20 statków, w tem kilka wielkich parowców transatlantycznych. W Eleusis przyaresztowano sekretarza ambasady austrowęgierskiej, tak samo Niemców Hoffmanna i Hippa”.

Manifest Venizelosa.

LUGANO. Z Aten donoszą: Venizelos wydał manifest, w którym wskazuje na niesłychaną odpowiedzialność rządu, jak również na olbrzymie niebezpieczeństwo, zagrażające interesom greckim ze strony Bułgarii.

BUDAPESZT. „Az Est” dowiaduje się z Aten, że gabinet Zaimisa w dalszym ciągu pozostanie na stanowisku. Venizelos na konferencji z Zaimisem przyrzekł mu swą pomoc. Wrzenie w Macedonii, najwidoczniej podsyćane przez Francuzów, przybiera coraz większe rozmiary.

Choroba króla Konstantyna.

LONDYN. Korespondent „Timesa” z Aten donosi, iż biuletyn wydany o zdrowiu króla Konstantyna stwierdza, że król musi pozostać w łóżku. Gorączka wzmożła się.

Z Aten.

LUGANO, 5 września. (BTW.). Na posiedzeniu Rady ministrów, Sonnino zakomunikował, iż w akcji przeciwko Grecji Włochy użyły trzech okrętów wojennych, które opanowały już trzy okręty niemieckie, oraz stację telegrafu iskrowego. „Stampa” donosi, iż sytuacja w Grecji jest wprost okropna. Wiadomości, dochodzące do Europy, podają jedynie część istotnych zdarzeń, ponieważ Ateny są zupełnie odcięte od świata. „Stampa” nadmienia o wyjeździe króla Konstantyna do Larissy i ustanowieniu regencji.

Portugalczyk w Salonikach.

GENEWA, 5 września. (BTW.). „Martin” donosi z Aten, iż w Salonikach wysadzono na ląd oddział artylerji portugalskiej. Następnie donoszą, iż wkrótce wyładuje 15,000 żołnierzy portugalskich.



Gen. Radko-Dimitrjew.

Pisma szwajcarskie donoszą, że generałowi Radko Dimitriewowi powierzono dowództwo nad armią rosyjską, operującą przeciw Bułgarii. General Dimitrjew ma już bardzo burzliwą przeszłość. Brał on wybitny udział w spisku wojskowym przeciw dawniejszemu księciu bułgarskiemu, poprzednikowi Ferdynanda — księciu Battenberskiemu. Za czasów księcia Ferdynanda wrócił w roku 1894 z Rosji do Bułgarii i tutaj dosłużył się w armii bułgarskiej stopnia generała. W pierwszej wojnie bałkańskiej dowodził trzecią armią bułgarską, w drugiej wojnie stał jako naczelny wódz na czele całej armii. Po klęsce bułgarskiej starał się wywołać ruch zmierzający do usunięcia króla Ferdynanda z tronu bułgarskiego. Był go usunąć z Bułgarii, wysłał go król Ferdynand, jako posła bułgarskiego do Petersburga. Tutaj, po wybuchu wojny europejskiej, porzucił swe stanowisko i wstąpił do armii rosyjskiej z rangą generała.

Lotnicy niemieccy nad Konstancją.

BERLIN, 4 września (BTW). Niemieckie samoloty marynarkowe 3 września obrzuciły bombami zakłady portowe, śpichlerze i zbiorniki oliwy w Konstancy, oraz krążownik rosyjski Kagul i cztery kontrtorpedowce. Obserwowano dobry wynik. Wszystkie samoloty powróciły mimo rzęsistego ostrzeliwania ich.

Światowa produkcja złota.

Światowa produkcja złota osiągnęła w r. 1915 najwyższą dotychczas notowaną sumę. Cztery kraje, które otrzymują ze swych kopalń złoto, a mianowicie Transwaal, Stany Zjedn., Australia i Rosja, dostarczyły wogóle 76 proc. całej produkcji światowej, z czego na Transwaal przypada 39,6 proc., na Stany Zjednoczone 28 proc., na Australję 9,3 proc., na Rosję 6,1 proc.

Wartość złota otrzymanego w roku 1915 wynosi 1,994,35 mil. marek (t. j. prawie 2 miljardy). Produkcja srebra wciąż się zmniejsza: w roku 1915 otrzymano 6,116,680 klg. (w r. 1914 — 6,568,327). Za przyczynę tego spadku

uważają głównie zamieszki polityczne w Meksyku.

Król Konstantyn.

Monarcha grecki urodził się w roku 1868, jako syn króla Jerzego I-go, ma więc lat 49. Za małżonkę pojął księżniczkę Zofję pruską, siostrę cesarza Wilhelma II-go, ma z nią sześcioro dzieci: trzech książąt i trzy księżniczki. Na tron wstąpił w r. 1913, po zamordowaniu Jerzego I-go w Salonikach. Jako następca tronu miał wiele przykrości z powodu stosunku do armii. Mianowicie po nieszcześliwej wojnie z Turcją i po wydarzeniach bałkańskich w r. 1908, korpus oficerski zaczął odnosić się do następcy tronu z nieufnością. Doszło do tego, że armia urządziła rodzaj rewolucji, żądając usunięcia zarówno księcia Konstantyna, jak jego braci z komendy wojsk. Król Konstantyn musiał sam podpisać dekret, czyniący zadość temu wymuszeniu. Wówczas król wyczuł, że na pewien czas do Niemiec, gdzie bawił na studiach jego najstarszy syn.

Po wybuchu wojny bałkańskiej w r. 1913, stanął jednak król w ciele armii, zaś po zamordowaniu ojca wstąpił na tron. Wiadomo, że sukcesy wojny bałkańskiej przywróciły mu w części utraconą popularność, lecz niemniej stosunki z korpusem oficerskim były zawsze napięte, co ułatwiało agitację Venizelosa, przeciwnego polityce króla. Stosunki te i teraz były niezawodnie wyzyskiwane do podniecania umysłów w armii przeciw królowi, w związku z polityką bierności jaką uprawiał.

Jeszcze przed niewielu dniami Venizelos na zebraniu publicznym w Atenach oświadczył, że król musi ustąpić przed wolą narodu albo też ustąpić wogóle. Wzrastająca agitacja za wojną stała się też przyczyną, że myśl o abdykacji, zdawna podobno żywiona przez króla, mogła wejść w sferę najbliższej rzeczywistości. Dzisiaj przypominają dzienniki niemieckie, iż król miał się mieć się w początku wojny wyrządzić do posła niemieckiego w Atenach: — Proszę powiedzieć mojemu szwagrowi, że raczej złoży koronę, niżbym miał prowadzić wojnę przeciw niemu.

Słowa te były wkładane w usta także królowi Ferdynandowi rumuńskiemu. Dzisiaj dzienniki niemieckie twierdzą, że wypowiedział je król Konstantyn i łączy to z wiadomością o jego abdykacji.

Następca tronu greckiego, książę Jerzy urodził się w r. 1890. Kształcił się w Niemczech, między innymi w akademii wojskowej berlińskiej. W wojnie bałkańskiej brał czynny udział, otrzymawszy chrzest ogniowy w dywizji pierwszej, która wzięła szturmem wyżynę Elasona. Po wojnie bałkańskiej służył w armii dalej, będąc kapitanem w pierwszym pułku piechoty.

Naród czeski.

Pod nagłówkiem powyższym pojawiło się świeżo w języku niemieckim

dzieło zbiorowe uczonych literatów czeskich pod redakcją dr. Zdenka Třebolki, znanego publicysty i posła do austriackiej rady państwa. Dzieło zawiera 17 rozpraw rozmaitych autorów, dających treściwy pogląd na kraj i ludność, na literackie odrodzenie czeskiego narodu, na czeską poezję, muzykę, sztukę, czeskie szkolnictwo i udział Czechów w umiejętnościach przyrodniczych i społecznych, na rolnictwo, przemysł i handel, organizację pieniężną i na samorząd.

Celem książki jest przyczynić się do zrozumienia i należytego ocenienia narodu czeskiego a w szczególności wykazać udział i zasługi jego dla kultury światowej.

Autor pierwszej rozprawy (dr. Bohac) oblicza, że przetrzeźni zamieszkała przez naród czeski w Królestwie czeskim, Morawach i na Śląsku, wynosi 50,711 kilometrów kwadratowych, a zatem mniej, niż obejmuje ogólny obszar Królestwa Czech; ludność czeska wedle statystyki urzędowej z r. 1910 wynosi 6 i pół, w rzeczywistości zaś, zdaniem autora, 7 milionów dusz. Uwagi godnym z naszego stanowiska narodowego jest przyznanie autora że na Śląsku zaliczono część ludności polskiego pochodzenia do narodowości niemieckiej i czeskiej.

Poza monarchią liczone w roku 1910 w Niemczech 111467 Czechów, około 60,000 w Rosji, głównie na Wołyniu i blisko pół miliona w Ameryce. Czesi emigrują głównie do Wiednia, do okolic niemieckich w Czechach i w innych krajach austriackich, jako przemysłowcy, potrzebujący sił roboczych, skutkiem czego zwiększają się w takich okolicach mniejszości narodowe czeskie i potrzebują prawnej i politycznej ochrony. Dr. Bohac słusznie chlubi się tem, że w krajach czeskich niespełna 97 procent ludności, mającej nad lat 10 umie czytać i pisać.

Cała książka napisana jest w duchu pojednawczym, przychylnym, zbliżeniu się do Niemców. Bohac stwierdza, że naród czeski jest najbliższy ludom germańskim nie tylko przez położenie geograficzne, ale jest im pokrewny także przez stosunki kulturalne, gospodarcze i socjalne, niemniej w rozwoju zewnętrznym w naturalnym przyroście ludności.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 6/IX.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Wydział hipoteczny nie będzie przeniesiony do Będzina, a pozostanie nadal w Sosnowcu. Decyzja zapadła u władz okupacyjnych na skutek starania Stow. właścicieli nieruchomości. Specjalnej komisji powierzono wyszukanie odpowiedniego lokalu.

— Projekt zadzwienia miasta poruszono na jednym z ostatnich posiedzeń Stow. Właścicieli nieruchomości. Postanowiono zwrócić się do władz okupacyjnych o pozwolenie wprowadzenia sadzonek z za granicy.

konwojującego żołnierza, krzyk konnego policjanta trwoży już i tak śmiertelnie wystraszone gromady, kulące się na resztkach rozbitego mienia.

Jakiś obtargany chłopczyzna, popędzając parą zaprzężonych szkap, płacze cicho ze strachu i nie wie, w którą ruszyć stronę.

Stoją tramwaje, tabor szykuje się znowu... A tymczasem zebrało się już kilku ciekawych tego żalostnego widowiska, gromadka litościwych. Podają dzieciom chleb, słodczyce, ktoś wyniósł gorące mleko — krązą nerwowe pytania:

— Skąd jedziecie?

— Z pod Zborowa. Już 12 dni.

— A państwo? ktoś podchodzi do zabloconego tarantasa dworskiego.

Młoda, przystojna pani mówi, a wargi drżą jej wstrzymanym szlochem:

— Z W., również z okolicy Zborowa... Wszystko zostało... Mąż na wojnie... Z ojcem, chorym starszkiem wlecze się niewiedzieć gdzie. Ty-leśmy tylko uratowali... Nie można było... nie wolno... Chciałam zostać, Boże!.. Uspokój się Józiu, zaraz zejdziemy z wozu... Nikogo tu nie mam... Nawet nie wiem, czy mi wolno tutaj będzie...

STOWARZYSZENIA.

— Sala zajęć dla dziewcząt. Założona niedawno przez Chr. Tow. Dobroczyńcy „Sala zajęć dla dziewcząt” wyrabia torebki, kajety, notesy, bloki, oprawia książki etc. Wykonanie solidne. Ceny niskie. Adres „Sali zajęć”: ul. Starososnowiecka Nr. 36. Nową placówkę ogół nasz winien solidarnie poprzeć, oddając tem wielką przysługę zubożnemu dziełu.

— Na Macierz Szkolną. Na ręce p. Waśniewskiej złożono ofiary: na Polską Macierz Szkolną p. Czarnomska 4 rb. Na XV ochronkę w Sielcu p. Antoni Sendor 1 rb.

ZE SCENY.

— „Taniec czynowników”. W d. 8, 9 i 10 b. m. w letniej sali „Zacisza” zespół artystyczny pod reżyserją p. Bernatowicza wystawia arcywesołą komedję rosyjskiego pisarza Birińskiego p. t. „Taniec czynowników”. Komedja wystawiona będzie starannie, rolę obgadane dobrze i najlepszymi siłami miejscowymi. Należy się spodziewać, że sztuka niewątpliwie zrobi kasę i ściągnie na wszystkie przedstawienia liczną publiczność. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Ciechanowskiego.

— Przedstawienie amatorskie na rzecz kościoła parafialnego. W dn. 8 i 10 b. m. w sali związku Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się przedstawienie na potrzeby kościoła parafialnego. Odegrana zostanie sztuka patryotyczna osnuta na tle wypadków 63-go roku na Żmudzi, pod tytułem „Książd Mackiewicz”, napisana przez Sydora Friedberga. Na zakończenie kontuszowa komedjo-opera w 1 akcie pod tytułem „Szlachta czynszowa” oraz Polonez. Reżyser p. Adamski.

RÓŻNE.

— Na roboty do Niemiec. We wtorek w godzinach popołudniowych przeciągnęły przez Sosnowiec 2 partie robotników z powiatu będzińskiego, udających się do robót kopalnianych w Niemczech.

— Transport wołów. W tych dniach nadszedł nowy transport wołów z Sieradzkiego w ilości 50 sztuk, zakupiony przez firmę Braci Frankowskich, który podzielony został pomiędzy rzeźników Sosnowca i Będzina.

— Transporty kapusty. Wobec coraz większych dostaw z dalszych okolic kapusty, cena na pudzie spadła do 80 kop. za pud.

— Obuwie ze słomy. Oprócz wyrabianego z różnych materiałów obuwia o drewnianych nawet podeszwach, pojawiło się w sprzedaży, obuwie słomiane dla dzieci, wykonane bardzo starannie przez okolicznych włóścian. Z wyglądu obuwie to nawet dosyć mocno zeszyte cienkim drutem o cienkich z lipowego drzewa podeszwach i nadaje się do chodzenia w porze nie wilgotnej nawet po ulicy.

— Zwijanie pralni. Wskutek coraz większej drożyzny mydła, poczęto na dobre zwijanie pralni, których z liczby 81 pozostało zaledwie 13.

Uchodźcy.

Krakowski „Głos Narodu” zamieszcza następującą korespondencję ze Lwowa:

Widzi ich teraz codziennie Lwów... Dawniej pojawianie się ich na ulicach miasta wywoływało popłoch, ludzie kupili się z trwogą około wozów, wypytywano się niecierpliwie skąd jada, jak długo, gdzie się udają, co słychać w ich stronach itd. Dziś przyzwyczajono się do tego tragicznego widoku, bo rozgrywa się niemal każdego dnia, o różny porach. Nikt już nie czepia się wozów, nie lamentuje razem z tymi biedakami — ze spokojem i smutkiem mija się tę wędrówkę narodów, kto może, rzuci coś do wozu, przystanie chwilę i z bardziej zwieszoną głową odchodzi.

Gdzieś koło godz. 9 rano z górnego Łyczakowa zaczynają się wysuwać pierwsze wozy, a za nimi długi tabor mniejszych i większych, między którymi postępują krowy, cielęta, czasem zbiedzzone młode źrebce, wieprz, a nawet kilka gęsi.

Na wozach tylko kobiety i dzieci — mnóstwo dzieci. Małeństwo nieucze-

sane, brudne, zaspane jeszcze, często bardzo źle ubrane, trzęsące się w zimnie chłodu poranka, spoglądają wystraszone na nieznanie sobie wielkie domy, dziwią się, kulą. Mniejsze płaczą, lub chowają się trwożnie za płócienne budy, większe, odważniejsze biegną często obok wozów, lub poganiają jedne bogactwo matuli: nędzną krowinę, która również ledwo się wlecze, robiąc wychudłymi bokami...

Wśród tego mnóstwa wozów zabłąka się czasem pojazd dworski a na nim całą rodziną — w tyle zaś fura porwanych gratów, bielizny, pościeli, jakieś worki z żywnością. Często między tem wychyli się zabawka dziecięca, drewniany konik, bocyki — bolesne szczytki spokojnego niegdyś życia dworku polskiego...

Brykają krowy, beczą cielęta, warknie czasem wierny towarzysz człowieka, uwiązany do budy, pies łańcuchowy, ciągną ze skrzypem i piśkiem wozy, co chwila przystając; nieobeznane z życiem i gwarem wielkiego miasta konięta szarpia się w liczej uprzęży na widok tramwaju lub pędzącego z hukiem autobusu. Czasem słofczy się to wszystko bezradnie i wtedy nie pomaga groźne nawoływanie

Ktoś z Książęcego Biskupiego Komitetu który przypadkowo się zjawił, bierze w opiekę biedactwa.

Z ulicy Łyczakowskiej skręca to wszystko w ulicę Czarnieckiego. Na skręcie znowu zamieszanie, krzyk, nawoływanie. Znowu tramwaje stają, słychać przekleństwa węgierskie.

— Wojtek! trzymaj przy pysku swego bo...

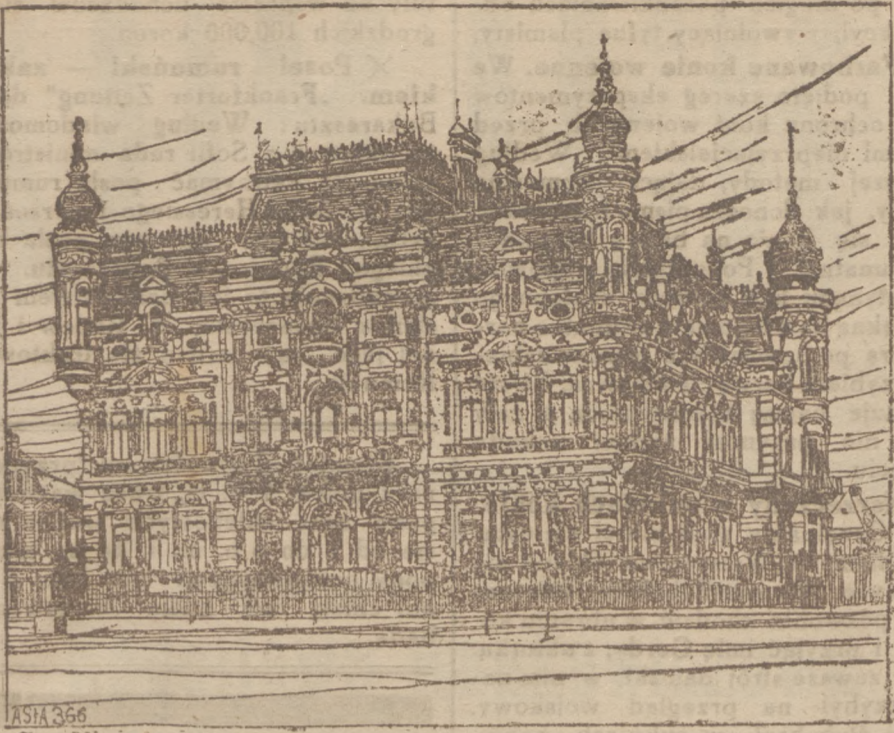
Głos ginie w turkocie i zamieszaniu. Wojtek, takie sobie małeństwo w rozlatujących się porciętach, złdzi i małą garścią chwytą za nozdrza wychudłego „siwego”, któremu zebrało się na wierzganie,

— To wy polowy?

— A ino! Tamte te rusiny. Som żydy z namy i lutry z K. — odpowiadają rezolutna jakaś dziewczyna, huśtając na rękach braciuszka, podczas gdy matka karmi piersią okulone w szmaty małeństwo.

Ponowna wędrówka narodów... Po udzielonym odpoczynku na placu przed namiestnictwem, tabor rusza dalej. Zaczyna deszcz padać.

— Gdzie to ich powioza?... I jak te małeństwa na tej wichurze i deszczu — szepcze jakaś starszuszka.



Gmach ministerjum spraw zagranicznych w Bukareszcie.

— O nasiona jesienne. Wobec braku niektórych gatunków nasion, ogrodnicy tutejsi wystąpili do władz z podaniem o pozwolenie sprowadzenia tychże z po za kordonu.

Dajemy głos!

O porządku miejskie.

Przy zbiegu ulicy Dittlowskiej i Nowopogońskiej, znajduje się duży i ładny budynek, stanowiący własność T-wa Akc. „Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza”, a przeznaczony na „kasyno” dla urzędników, przyjezdnych teje fabryki gości. Otóż kiedy w mieście każdy bodaj najbiedniejszy właściciel domu przy ul. drugo i trzeciorzędnej obowiązany jest zrobić przed swym domem chodnik betonowy, milionowa ta firma, jakby na urągawisko wszelkim miejskim prawom i zarządzeniom, dotąd zupełnie go nie ułożyła. Czyżby istotnie ową firmę nie stać było na kilkanaście lokci porządnego betonowego chodnika przy zbiegu tak ważnych arterji?

Dalej, ponieważ wspomniany narożnik ulic przy obfitych opadach atmosferycznych i podniesieniu się poziomu przepływającej tu rzeki, bywa często zalewany wodą, chodnik, zamiast rzucanych tam podkładów, należałoby podnieść, a przegnie owe podkłady zupełnie usunąć.

Takiegoż uporządkowania domaga się chodnik przy ul. „Trzeciego Maja” wzdłuż posiadłości kolei skarbowej, gdzie również liczni przechodnie utykać muszą i zbijać sobie nogi po sterzących kamieniach.

Ulica Chemiczna, przez którą odbywa się główny ruch pieszy i rowerowy z Będzinem, zupełnie zaniedbana doprasza się gwałtownie chociażby o jakie takie oświetlenie, niezbędne, zwłaszcza w obecnym krytycznym czasie utrudnionej komunikacji i drożyzny niebywale, kiedy ludzie na własne tylko i wycieńczone z głodu nogi liczyć muszą.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć komu należy, nigdy nie przedawnioną i aktualną sprawę chronicznej plagi Sosnowca: tak zw. „Hold sosnowieckich”, o czym w swoim czasie zostały nawet złożone przez liczne obywatelstwo sosnowieckie odnośne podania do Rady Magistrackiej i T-wa Sosnowieckiego. Poruszamy tę sprawę ponieważ obecnie na przejściu poczynając od ul. Krótkiej, zaczynają być bezkarnie wysypywane - wszelakie brudy i nieczystości ze śmieć miejskich, przepelnione zarazkami. Cuchnące brudy wraz z odłamkami szkła i różnymi rupieciami, schną tutaj, a udeptywane wciąż przez licznych przechodniów, młodzież szkolną i nauczycieli, nie mogą przecie przyczynić się do zdrowotności mieszkańców zmuszonych jednak pomimo wszystko tędy przechodzić i wchłaniać unoszące się w pyłe zarazki chorobotwórcze.

Staty przechodzień.

Z Będzina.

+ Gimnazjum W. Replńskiej przeniesione zostało na ul. Sielecką Nr. 1 do domu W. Wizbeka.

+ W szponach lichwiarzy. Wiele osób zarówno z klasy robotniczej jak i

urzędniczej umieszczało swoje oszczędności w kasach pożyczkowych; z rozpoczęciem wojny, niektóre instytucje finansowe są na razie nieczynne a inne znów funkcjonują w małym zakresie, wydając swym wkładnikom zaledwie małą część ich kapitału. Położenie niejednego jest b. trudne; będąc w posiadaniu grosza nie może go otrzymać a wzrastająca nędza pcha go w ramiona różnych lichwiarzy. Zdarza się, że za książki oszczędnościowe placą zaledwie 25 proc. wystawionej sumy.

+ Stan zdrowotny. W szpitalu dla chorób epidemicznych przebywa jeszcze na tyfus plamisty 6 rekonwalescentów. Nowych wydarzeń tyfusowych od dłuższego czasu nie było.

+ O higienę. Podczas upalnych dni stróże zazwyczaj zamiatają ulice bez polewania wodą i pp. właściciele domów nie zwracają na to uwagi, iż kurz uliczny przedostaje się do mieszkań.

+ Ubój wołów. Godziny uboju w rzeźni ustanowiono w dni powszednie prócz sobót od 2 do 4 po południu, w soboty od 8 w do 11.

Z okolic Wodzisławia.

Od osób które powrócili w tych dniach z letniego wywczasu dowiadujemy się, iż mieszkańcy wsi, położonych w okolicy Wodzisławia nad Nidą, jak: Nawarzyce, Lubera, Piotrkowice i Raclawice, którzy ucierpieli od pożogi wojennej w ubiegłym roku, prowadzą tutaj obecnie życie normalne a przyczynia się do tego wielce tanieść artykułów żywnościowych. 1 f. słoniny kosztuje tu obecnie 75 kop., kwarta masła 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 50 kop., jajko 1 i pół do 2 kop., natomiast wołowina wskutek rekwizycji bydła droga: za 1 f. żądają 85 kop., 1 f. chleba 7 — 8 kop. Przy reparaacji dróg pracują tutaj jeńcy rosyjscy i włoscy. Zarząd właścicieli położonych w bliskości folwarków niesie od dłuższego już czasu dorazną pomoc biednym a gospodarzom którzy najwięcej ucierpieli, wydano bezpłatnie przeszło 100 korcy żyta. Zupełnie biednym wydają każddotygodniowo kartofle. Obecnie, osobiście wśród młodzieży rozpoczął się ożywiony ruch emigracyjny na roboty do Niemiec. Drobń nabiał i owoce, które nadzwyczaj się obrodziły w tym roku, sprzedawane są na jarmarkach we wtorki w Jędrzejowie a w czwartki w Wodzisławiu. Od początku wojny zamieszkuje tu kilkanaście rodzin robotników kopalni z Sosnowca. Urodzaje tegoroczne przeszły oczekiwania, odczuwać się daje tylko brak obecnie inwentarza do obróbki ziemi. W.

Gorsząca moda.

Pod powyższym tytułem znana powieściopisarka Hajota pisze w „Kurjerze Warszawskim”.

Uwolnienie kobiecych nóg z wąskich, długich kieszek, które przed dwoma laty nazywały się spódnicami i czyniły z biednych poddane mody jakieś bezradne istoty, niezdolne wsiąść do tramwaju, ni przestąpić kaluży bez narażenia się na kalectwo, było rzeczą bardzo pożądaną. Ale chorobliwa

JAN KREKS

zakończył życie dnia 5 września r. b. wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni Hr. Renard, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Sieleckiego na cmentarz grzebalny w Starym Sielcu nastąpi w dniu 8 września r. b. t. j. w piątek o godz. 3 po południu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego, pozostała

Zona wraz z dziećmi.

skłonność do przesady naszych elegantek wnet przerzuciła je w drugą ostateczność. Pięćdziesięcioletnie kobiety zaczęły ubierać się jak podlotki, podlotkom nie pozostało nic innego, jak nosić sukienki do kolan; mniejszym dziewczynom — powyżej kolan. I wskutek tego miasto przybrało jakiś baletowy wygląd, nie licujący z powagą przełomowych chwil jakie przeżywamy.

Mniejsza już o karykaturalność podzitych i otyłych strojów. Te tylko siebie ośmieszają, dając pole do różnych konceptów w rodzaju: z tyłu liceum, a z przodu muzeum. *Volenti non fit injuria*. Ale chędzi o rzecz stokrój ważniejszą; o krzywdę moralną, jaką to do absurdu doprowadzane podkaszanie wyrządza młodzieńskim dziewczętom, stępując w nich pozucie tak koniecznej ich wiekowi wstydlivosti.

Dość w pogodny dzień usiądła ławce w parku, aby urzeć istną wystawę kształtów zlekką tylko osłoniętych lub wprost nagich. Idą oto trzy panienki pomiędzy 14 tym a 16-tym rokiem. Łydky, stopy obciążały w tak zwyne gazowe pończochy nierządno cielistego koloru, pantofelek blade kremowy; na pierwszy rzut oka rzekłby kto, opiewane ongi przez Odyńca zakopiańskie „bosonóżki”. Sukienka lekka, miękka często na samą tylko bieliznę włożona przy każdym kroku jak najdokładniej zarzowywa zewnątrz i wewnątrz linie nóg, a za lada wietrzykiem kręci się figlarnie dokoła kolan, odsłaniając je jakby na intencję szczęśliwego polowania naszych Nemrodów.

Gdy panienki takie usiądą na ławce, zakładając wysoko nogę na nogę (co wraz machaniem rękoma przy chodzeniu stało się również modą), robią wrażenie adeptek choreograficznej szkoły.

Dalej znów biegnie gromadka dziewczyn. Te mają już tylko rodzaj falban, poprzyszywanych do głęboko wyciętych z krótkimi rękawami bluzek. Na nóżkach skarpetki. Efekt ogólny: naga szyja, nagie ramiona, nagie ręce, nagie łydki, nagie kolana, tors w muslinach, istna orgia wątlých, drobnych ale wcale już nie dziecięcych ciał, migających nagością w słońcu wśród naszych ponurych lasztanów, niby w oliwnych gajach Hellady. Tylko że my nie żyjemy już w arkadyjskich czasach, kiedy czystemu wszystko było czyste. Rosnące pokolenie jest już dostatecznie zdenerwowane i pobudliwe, aby drażnić wniem zmysłowe instynkty a rozwijać zobojętnienie na pewne względy przyzwoitości, które to zobojętnienie łączno w późniejszym wieku przerodzić się może w bezczelność i towarzyszącą jej zwykle oschłość serca. Czy zastanowiły się nad tem matki, ubierające w ten bezwstydnny sposób swoje starsze i młodsze córki?

Zaiste, co zawsze byłoby naganne, dziś jest wręcz niedopuszczalne i nie powinno być tolerowane. Dziś niema tak drobnego objawu w naszym narodowym życiu, któryby można lekceważyć, bo czy Eeurope obrócone są na nas, oczy życzliwe i niezyczliwe patrzące, bo bezwiednie zdajemy przed nią egzamin naszej dojrzałości do samodzielnego istnienia. W takim momencie obowiązkiem naszym jest przestrześcić wszędzie i we wszystkim godności i powagi narodowej.

Więści ze stolicy.

□ Ulica Traugutta. Wczoraj zmiana nazwy ulicy hr. Berga na ulicę Traugutta została dokonana. Około godz. 8-ej wieczorem zdjęto wszystkie tablice na ul. tej z dawnymi napisami. Natomiast u wylotu jej na Krakowskim Przedmieściu i przy zbiegu z Mazowiecką umocowano dwie nowe tablice z nowymi napisami na czerwonym tle: „Ulica Traugutta”. Napisy otoczone są wyobrażeniem gałązki cierniowej.

□ Rewizyta. Gubernator okupacji niemieckiej Eks. generał v. Beseler, w

najbliższym czasie złoży gen. Kukowi i Madeyskiemu w Lublinie wizyte.

□ Pensje w magistracie. Prezydent miasta ma wyznaczoną pensję rb. 12.000. Nadto rb. 5.000 — do dyspozycji Prezydenta. Prezydent Zdzisław ks. Lubomirski wyżej wymienione dochody odbiera, ale nie korzysta z nich. Przy kancelarji Prezydenta istnieje oddział zapomogowy, który posiada fundusze, dane do dyspozycji księcia. Do tych funduszy ks. Lubomirski dołącza należną mu pensję prezydenta i rozdziela ją pomiędzy liczny szereg osób, szczególnie przez wojnę dotkniętych. Zastępca Prezydenta ma wyznaczoną pensję rb. 8.000. Inż. Drzewiecki, pensji swej nie pobiera, pełniąc obowiązki bezinteresownie. Z pośród kierowników wydziałów pobierają pensje: Naczelnik kancelarji rubli 4.000. Radca prawny 4.000 rubli. Kierownik biura kar rb. 2.400. Delegat zarządu w wydziale I (zarząd majątkiem miejskim) rb. 6.000. Kierownik tegoż wydziału rb. 2.400. Delegat zarządu w wydziale II — finansowym rb. 6.000. Kierownik wydziału rb. 3.000. Kasjer główny rb. 2.400. Komisarze służby egzekucyjnej po rb. 2.100. Delegat zarządu w wydziale handlowym rb. 6.000. Kierownik biura wydziału rb. 2.400. Kierownik wydziału przedsiębiorstw miejskich rb. 4.000.

Z kraju.

□ „Ochrona prawna żydów w okupowanej Polsce”. Pod taką nazwą powstał w Lublinie jak donoszą pisma żargonowe, oddział towarzystwa istniejącego już w Wiedniu. Zadaniem instytucji tej jest — według pism żargonowych — „udzielanie wskazówek i informacji prawnych ludności żydowskiej w okupacji austriackiej, oraz obrona interesów żydowskich w instytucjach rządowych”. W tym celu otwarte będzie w Lublinie specjalne biuro, które działać będzie pod kierownictwem wybitnego adwokata żydowskiego z Wiednia. Z powyższego widać, że żydzi austriaccy organizują nietylko pomoc materialną dla żydów w Polsce, ale jednocześnie zabiegają bardzo skwapliwie o to, aby żydzi w Polsce wykorzystali w pełni prawa polityczne. Dodać trzeba jeszcze, że władze austriackie traktują żydów w Polsce okupowanej na zasadzie praw austriackich. Prawa te nie uznają żadnych ograniczeń dla żydów.

□ Z Włocławka. Na wniosek kilku obywateli miasta ma we Włocławku być zbudowany pomnik na miejscu, na którym tracono powstańców z 1863 r. Dokoła pomnika ma powstać park. Wyrokiem sądu polowego został rozstrzelany niejaki Józef Jastrzębski ze wsi Bielno, gminy Kłobka za zamordowanie własnego ojca.

□ Z Radomia. W Radomiu urządzono dnia 14 sierpnia uroczysty obchód 70-ej rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza.

□ Proces kilkuset włościan. Żydowski „L. Volk.” donosi, że oprócz 27 włościan, skazanych niedawno w Janowie gub. piotrkowskiej, na różne terminy więzienia z oskarżenia żydów, podobny los czeka jeszcze kilkuset włościan polskich. W celu prowadzenia śledztwa przyjechało z Wiednia kilku sędziów śledczych. Ze strony żydów wystąpić mają adwokaci, delegowani przez wiedeński „Alians” żydowski.

□ Rozstrzelanie bandytki. Dnia 2 b. m. w Łodzi rozstrzelano z wyroku sądu polowego poddaną rosyjską zamezną Ludwikę Sychową z Łodzi, która posiadała broń palną i uczestniczyła w napadach bandyckich.

□ Wiec w sprawie żargonu, jako języka wykładowego. W tych dniach odbył się w Łodzi w sali koncertowej wiec, zwołany w sprawie żargonu, jako



Atak angielski.

języka wykładowego w szkołach żydowskich. Zebrano się tysiąc osób, które powzięły oczekiwaną rezolucję, uznając żargon za najodpowiedniejszy język wykładowy w miejskich szkołach żydowskich, tudzież proponując utworzenie rady szkolnej, obranej przez całą ludność żydowską na demokratycznych podstawach. Szkoły miejskie żydowskie — w myśl rezolucji — należy oddać pod kierownictwo osób znających gruntownie żargon. Za polskim językiem wykładowym nie przemawiał żaden mówca.

□ **S. p. Jadwiga Strokowa.** Smutna wiadomość nadchodzi z Rąbki w Galicji. Zmarła tam nagle Jadwiga Strokowa, pisarka i poetka, popularyzatorka spraw ojczyźnych, od lat 25, pisująca pod pseudonimem Jadwigi z Łobzowa albo „Jana Świerka”. Zmarła zasłużyła się niepomierne nie tylko jako autorka i wydawczyni setek broszur oświatowych, ale nadto jako nauczycielka i najtroskliwsza opiekunka działy wiejskiej.

□ **Daszyński składa mandat poselski.** Organ socjalistów krakowskich „Naprzód” donosi: „P. Ignacy Daszyński złożył mandat poselski do Rady Państwa. Niemożliwość ponoszenia odpowiedzialności za politykę Koła Polskiego, skłoniła posła krakowskiego do złożenia mandatu. Pan Daszyński był przez lat dziewięćnaście posłem do parlamentu austriackiego”.

□ **Handel solą.** W Wilnie zabroniono osobom prywatnym handlować solą. Sprzedaż odbywa się tylko za pośrednictwem władz miejscowych.

□ **Wywiezienie wybitnego polskiego działacza z Bukowiny.** Jak się dowiaduje „Neue Fr. Presse”, Rosjanie wywieźli z Bukowiny d-ra Skibniewskiego właściciela Hliboki. P. Skibniewski należał do najwybitniejszych polityków polskich na Bukowinie. Przez wszystkie trzy inwazje rosyjskie na Bukowinę, pozostał p. Skibniewski w domu. Podczas pierwszej inwazji Rosjanie aresztowali go jako „szpiega” i wypuścili na wolność dopiero po czterech tygodniach.

□ **Pożar 4,400 korcy zboża.** W Kruszynie, własności ks. Stefana Lubomirskiego, spłonęła stodoła, w której znajdowało się 4,000 korcy żyta i 400 korcy pszenicy.

□ **Wywóz towarów bławatnych z austro-węgierskiego obszaru okupowanego.** Jak donoszą „Wiadomości

Gospodarcze” na podstawie rozporządzenia ministerjum wojny, dozwolony jest wywóz towarów bławatnych z austro-węgierskiej okupacji w Polsce tylko po uzyskaniu zezwolenia Intendencji Naczelnego zarządu wojskowego w Lublinie. Przesyłki takie muszą być adresowane na nazwisko firmy spedycyjnej Bäuml w Wiedniu, I Kantgasse 2, na ręce Centrali wełnianej w Ministerjum wojny. Wywóz z granic obszaru okupowanego celem dalszego transportu dozwolony jest tylko wtedy, jeżeli na ośnośnych listach przewozowych znajdująca się będzie pieczęćka urzędowa c. i k. Komendy Obwodowej, na dowód udzielenia zezwolenia na wywóz.

Z różnych stron.

□ **Skon działacza polskiego w Rosji.** Z Odesy donoszą do polskich pism piotrogrodzkich co następuje: „Cicho, niespostrzeżenie usunął się z widowni życiowej człowiek nieposłusznij miary, rzadkiej wytrwałości i hartu, przytem zacnego serca i szlachetności duszy, s. p. Franciszek Bilek. Był on członkiem rady nadzorczej Komitetu Polskiego w Odesie i stałym członkiem prawie wszystkich ważniejszych komisji rewizyjnych, jakie tylko istniały w koloniach polskich w Rosji południowej. Urodzony r. 1851 we Włodzimierzu Wołyńskim, z ojca pochodzenia czeskiego i matki Róży z Grzymalskich, polki, uczęszczał na wykłady uniwersyteckie w Kijowie, ukończył zaś uniwersytet w Pradze czeskiej”.

□ **Drożyzna i śmiertelność w Danii.** W roku ubiegłym zmarło w Danii 37,200 osób, wobec 36,000, w roku 1914 i 35,400 w roku 1913. W roku 1915 nastąpił zatem znaczny wzrost śmiertelności w Danii. Zwiększa starsze roczniki ludności dotknięte zostały wzrostem śmiertelności, w głównej mierze jednak niewiasty ponad 60 lat. Ponieważ śmiertelność w Danii od całego szeregu lat stale się cofała i w porównaniu do innych państw znajdowała się na bardzo niskim stopniu, przeto wzrost obecny przypisać należy jedynie skutkom drożyzny i połączonej z tem złą odżywianiem uboższych sfer ludności.

□ **Odkrycie bakcyli tyfusu plamistego.** „Neues Wiener Journal” wyjmuje z „Wiener Klinische Wochen-

schrift” artykuł, według którego bakterjolog dr. Eugenjusz Czernet w Budapeszcie po długich poszukiwaniach odkrył bakcyli, wywołujący tyfus plamisty.

□ **Farbowane konie wojenne.** We Francji podjęto szereg eksperymentów celem ochrony koni wojennych przed pociskami nieprzyjacielskimi. Według najnowszej metody, dającej pomyślne rezultaty, jak donoszą pisma francuskie, farbuje się konie na barwę kasztanowato-brunatną. Po natarciu odpowiednimi płynami koń posiada następnego dnia piękną kasztanowato-brunatną barwę, która po specjalnych jeszcze zabiegach przybiera barwę ciemniejszą. Sierść zatrzymuje barwę niezmienną a cały zabieg nie przynosi żadnej szkody zwierzęciu.

□ **Naręczony w sukniach kobiecych.** Oryginalny ślub odbył się ostatnimi dniami w Weissensee. Ożenił się tam krawiec G. von Zobeltitz, któremu policja pozwoliła chodzić w ubraniu kobiecym i przyjąć imię Gerdy, z aktorką Z. nosi zawsze strój damski, w nim nawet przybył na przegląd wojskowy. Także i ślub brał w sukniach kobiecych.

□ **Nowy „kapitan z Koepenick”.** „D. W. Ztg.” donosi, że do koszar lejbnadarskiego pułku Nr. 100 w Dreźnie, zgłosił się jakiś człowiek w mundurze wice-wachmistrza i zażądał wydania kasy pułkowej dla rewizji. Wartownicy wydali kasę, w której znajdowało się pięć tysięcy marek. Rzekomy wachmistrz zniknął bez śladu.

DOKOŁA WOJNY.

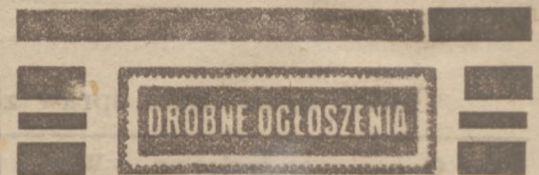
× **Rumunia w wojnie.** Ciekawość powszechna zwraca się ku układowi, jaki zawarła Rumunia z mocarstwami czwórporozumienia. Jest to układ oczywiście tajny. Niemniej należy zanotować niektóre szczegóły, podawane przez dzienniki neutralne. Jak telegrafują do „Pester Lloyd” z Genewy, w kołach politycznych tamtejszych krąży o warunkach, przyjętych przez entente następujące wieści: Rumunia dostała na piśmie przyrzeczenie, iż otrzyma Siedmiogród i serbską część Banatu, przycem wyraźnie zaznaczono, iż Serbia rezygnuje ze swych pretensji do tego terytorjum, na rzecz Rumunii. Rosja przyobiecała Rumunii cały rumuński teren językowy w Besarabii. Prócz tego zobowiązała się uderzyć z silną armią przez Dobrudżę od północy, aby Rumunia mogła całą swoją siłę militarną skierować przeciw Austro-Węgrom. Autorem tego projektu, przyjętego przez czwórporozumienie, ma być prezydent gabinetu francuskiego, p. Briand.

× **Oświadczenie królowej rumuńskiej.** Królowa rumuńska w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem oświadczyła, że król i królowa przeżyli ciężkie chwile ponieważ ani on, ani ona nie są narodowości rumuńskiej. „Wielu wyobraża sobie — wyraziła się królowa — że nasze pochodzenie i stosunki rodzinne mogą mieć jakiś wpływ na nasze stanowisko polityczne. Takie mniemanie jest błędem. Naszem życzeniem jest szczęście Rumunii. Nie istnieje dla nas obecnie nic prócz interesów rumuńskich, ponieważ znamy dobrze nasze obowiązki i wiemy, jakie zobowiązania obecne położenie na nas nakłada. Zapatrywanie to podzielimy wspólnie z królem”.

× **Dar cesarski.** Cesarz Franciszek Józef ofiarował ze swej prywatnej skarbicy na wsparcie uchodźców siedmiogrodzkich 100,000 koron.

× **Posel rumuński — zakładnikiem.** „Frankfurter Zeitung” donosi z Bukaresztu: Według wiadomości otrzymanych z Sofii rada ministrów postanowiła zatrzymać posła rumuńskiego w Sofii, Heressiego i personel poselski, aż do powrotu posła bułgarskiego, Radewa, z Bukaresztu. Rozporządzenie to jest następstwem doniesień z Bukaresztu, iż Radew i personel jego są bardzo źle traktowani w Rumunii.

Komitet Żywnościowy przypomina, że z dniem 7 b. m. tracą ważność kupony kart chlebowych ważne w czasie od 1 do 6 b. m. i, że na takie kupony przedstawione po dniu 6 b. m. ani chleb, ani mąka „wydawane nie będą”.



□ **Janna**
Imielińska zgubiła paszport w okolicach Zagórze lub Dąbrowy. Uprasza zwrócić do policji lub Kurjera. 1191-1-1

□ **Rutynowany**
nauczyciel języka niemieckiego i łaciny udziela lekcji i korepetycji ze wszystkich przedmiotów szkół Realnych meskich i żeńskich szkół handlowych. Sochaniowicz fabryczna 20 1194-1-1

□ **Bol. sław**
Lebiecki zgubił paszport, wydany przez naczelnika powiatu Będzińskiego. Prosi zwrócić do „Kurjera Zagłębia” 1189-1-1

□ **Poszukuje**
posady kasjerki lub sklepowej. Będzin wiadomość Kantor Kurjera. 1195-1-4

□ **Kupi**
okazyjnie trzysta krzeseł, mogą być używane oferty z warunkami do Związku Żelaznego Sosnowiec-Pogoń. 1188-1-2

□ **Rejent**
Piotr Kuchta otworzył kancelarię w Zawierciu 1119-10-1

□ **Piano**
nowe okazjnie do sprzedania Starososnowiecka 50 m. 14. 1150-12-1

□ **Stacja**
dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych. Popielowa, ul. Starososnowiecka 12 1153-4-1

Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu 932

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcia

dla: brukarzy, kucharek, służących, do wszystkich, robotników do robót telegraficznych, na szosę, stangreta władającego językiem niemieckim.

Wielkiej ilości robotników kopalnianych, oraz dla 3 formierzy.

Tamże poszukują pracy w kraju

Pomocnicy do biura, ogrodniki, slusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier, nauczyciel oraz raniiony wojskowy jako portjer lub jaką inną pracę.

Lekcji rysunków i modelowania

podług najnowszej metody, udziela w kompletach i pojedynczo PO CENACH PRZYSTĘPNYCH artysta rzeźbiarz

LEON SADOWSKI

ul. Małachowskiego Nr. 16. 1172

Od czwartku 7 września 1916 r.

Zofją Wojnowską.

Wspaniały zespół operetkowy z primadonną teatru „Nowości” w Warszawie

Z powodu zmęczenia podróżą pierwsze przedstawienie trupy operetkowej rozpocznie się od czwartku zamiast środy, jak jest na afiszu. Szczegóły w programach.

Passé-Partout i bilzety ulgowe wszystkie są ważne w tygodniu z wyjątkiem niedziel i świąt — także uczniowskie.

Teatr zimowy

ul. Teatralna 2.

1192

pod dyrekcją J. Zawadzkiego.